

Sygnatura akt VI Ka 375/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 lipca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywiół (spr.)

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 2014 r.

sprawy **T. J. (1)** ur. (...) w C.

syna R. i I.

oskarżonego z art. 158§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 27 lutego 2014 r. sygnatura akt VI K 716/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

VI Ka 375/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 27 lutego 2014r., sygn.akt VI K 716/13, apelację wniósł prokurator.

Zaskarżył orzeczenie w całości, na niekorzyść oskarżonego T. J. (1) zarzucając:

-obrazę art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez niewskazanie w uzasadnieniu nie uznania za udowodniony faktu pobicia W. M. (1), m.in. przez T. J. (1), przed opuszczeniem mieszkania R. N. (1) przez K. A., A. G. i K. S. (1) i wskazanie zamiast niego za nieudowodniony fakt uszkodzenia ciała W. M. (1) przez T. J. (1) po opuszczeniu mieszkania R. N. (1) przez K. A., A. G. i K. S. (1),

-obrazę art. 366 § 1 kpk i art.167 kpk przez odstąpienie od przeprowadzenia z urzędu dowodów z akt sprawy karnej Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach sygn.akt IV K 701/13 przeciwko K. A., A. G. i K. S. (1), oskarżonym o pobicie

T. J. (1), w której znajdują się protokoły przesłuchań oskarżonych i świadków: R. N. (1) i M. S. (1) i inne dowody mające wpływ na ocenę stanu faktycznego w sprawie.

Stawiając takie zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów i wniosków apelacji, co skutkowało utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.

Wbrew zarzutowi apelującego, z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd meriti przeprowadził analizę całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień K. S. (1) oraz zeznań R. N. (1) i M. S. (1) i uznał w/w relacje o zdarzeniu polegającym na uczestniczeniu oskarżonego T. J. (1) w pobiciu pokrzywdzonego W. M. (1) za niewiarygodne. Tym samym udział oskarżonego w pobiciu pokrzywdzonego pozostał nieudowodniony, co skutkowało uniewinnieniem T. J.. Sąd Rejonowy wyjaśnił także, z jakiego powodu wskazanym dowodom odmówił waloru wiarygodności. Argumentacja sądu jest przekonująca.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że relacje M. S., R. N. i K. S., do których odwołuje się apelujący, wiążące osobę oskarżonego J. z pobiciem W. M., pozbawione są cech, które przekonywałyby do uznania ich za wiarygodne, a mianowicie albo nie są one stanowcze, albo też nie są konsekwentne, albo jedno i drugie.

I tak, M. S. w czasie jednego z przesłuchań /k-132/ wprawdzie stanowczo zeznał, że pokrzywdzonego M. pobił oskarżony A. razem z oskarżonym J. /świadek w swej relacji identyfikował sprawców używając ich pseudonimów: T. i S./, ale podczas wcześniejszych przesłuchań z równym przekonaniem twierdził, że oskarżony mógł szarpać jedynie pokrzywdzonego N. /k-38/, zaś co do szczegółów pobicia M. nie był w stanie się wypowiedzieć, gdyż bądź się nie przyglądał, bo akurat odwrócił głowę /k-38/, albo też podawał, iż relacjonując o pobiciu M. jedynie powtarzał to, co powiedzieli mu A., G. i N. /k-88, 251 i wyjaśnienia z rozprawy k- 832-836/.

Z kolei R. N. w pierwszych swoich zeznaniach /k-49/ wykluczył - i to stanowczo, aby oskarżony J. brał udział w pobiciu kogokolwiek. Świadek wprawdzie nie używał nazwisk, ale stwierdził, iż w ogóle nie brał udziału w pobiciu ten mężczyzna, którego potem, na samym końcu pobili koledzy i to tak, że aż wyładował w szpitalu; nie ma więc wątpliwości, że chodziło o oskarżonego J..

W kolejnym przesłuchaniu świadek twierdził, że chyba oskarżony wziął udział w pobiciu i to obu pokrzywdzonych /k-117/, a na rozprawie był już tego pewien wskazując dodatkowo, że później oskarżony już tylko sam znęcał się nad M..

Natomiast oskarżony S. początkowo nie był pewny, czy oskarżony uderzył M., bo tego dokładnie nie widział /k-159/, natomiast na rozprawie oskarżony w ogóle nie pamiętał pobicia i nie wiedział, kto kogo uderzył /k- 733/.

Mankamenty dowodów obciążających oskarżonego nie mogły pozostać bez wpływu na ocenę ich wiarygodności. Trafnie podkreślił sąd pierwszej instancji, że tak rozbieżne – i to odnośnie kwestii zasadniczych – relacje nie mogły zostać uznane za przekonującą i wystarczającą podstawę do czynienia ustalenia, iż oskarżony J. ponad wszelką wątpliwość brał udział w pobiciu W. M. (1), tym bardziej, że sam oskarżony stanowczo i konsekwentnie temu przeczył, a jego wersja odnośnie przebiegu pobicia i jego sprawców koresponduje z zeznaniami samego pokrzywdzonego M. i pierwotnymi zeznaniami R. N.. Także oskarżeni A. i G., którzy - zgodnie z postawionym zarzutem - mieli być współsprawcami pobicia zaprzeczali, aby atakowali pokrzywdzonego wspólnie z oskarżonym.

Wymaga także podkreślenia, że o ile w przypadku A. i G. celem pobicia była chęć zaboru mienia W. M., o tyle oskarżony miał przyłączyć się do atakujących bez takiego zamiaru i w ogóle bez ustalonego powodu. Stawia to racjonalność takiego zachowania pod znakiem zapytania. Nie ma także wewnętrznej logiki w tym, że oskarżony rzekomo atakując pokrzywdzonego ramię w ramię z A. i G. zaraz potem zostaje przez te właśnie osoby pobity.

Wszystko to uzasadnia wniosek, do jakiego doszedł też sąd meriti, a mianowicie, że zgromadzony materiał dowodowy musi budzić istotne, a zarazem nie dające się już usunąć wątpliwości, co do faktu udziału T. J. (1) w pobiciu

pokrzywdzonego W. M. (1). Taka konstatacja zdecydowała, stosownie do regulacji z art. 5 § 2 kk, o uniewinnieniu tego oskarżonego.

Sąd Okręgowy nie podzielił także zarzutu obrazy art. 366 § 1 kpk i art. 167 kpk mającej wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Pomijając już, że prokurator w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji sam nie widział potrzeby przeprowadzania dowodu z akt innej sprawy stwierdzić należy, że apelujący w żaden konkretny sposób nie wykazał, iż nieprzeprowadzenie dowodu z akt VI K 701/13 Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach istotnie miało jakikolwiek wpływ na treść wyroku w sprawie niniejszej. Nie wskazał bowiem, który z dowodów przeprowadzonych w tamtym postępowaniu, mającym przecież za przedmiot jakkolwiek nieodległe w czasie, to jednak inne zdarzenie, mógłby mieć znaczenie dla kwestii odpowiedzialności oskarżonego J. za przestępstwo z art. 158 § 1 kk popełnione na szkodę W. M. (1).

Poprzestanie przez apelującego na ogólnikowym stwierdzeniu, że być może dowody te mogłyby mieć jakieś znaczenie jest dalece niewystarczające dla przekonującego uzasadnienia zarzutu naruszenia przez sąd meriti zasad prawa procesowego mającego wpływ na treść wyroku.

Wymaga w tym miejscu podkreślenia, że skoro powodem uniewinnienia oskarżonego było odmówienie wiary – z racji wskazanych ułomności, w tym chwiejności, krańcowych rozbieżności i braku stanowczości – tym wszystkim relacjom, w których pobicie pokrzywdzonego M. było związane z osobą oskarżonego J., to kolejne relacje tych samych osób, abstrahując nawet od ich treści, nie mogłyby niczego wyjaśnić ani przesądzić, gdyż albo pokrywałyby się z relacjami już w aktach zawartymi, albo też tworzyłyby następne wersje wydarzeń. Tym samym przeprowadzenie dowodu ze wskazanych akt nie pozwoliłoby na usunięcie wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, a zatem nieprzeprowadzenie dowodu nie miało żadnego znaczenia dla kwestionowanych przez apelującego ustaleń sądu meriti.

Z naprowadzonych względów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, co skutkowało obciążeniem kosztami procesu za postępowanie odwoławcze Skarbu Państwa.